

Protokół nr IV.24
sesji Rady Powiatu Międzyrzeckiego
z dnia 5 czerwca 2024 r.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Marian Sierpatowski otworzył obrady w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu o godzinie 13⁰⁰. Obecnych było 14 radnych (nieobecni byli radni: Irena Buzarewicz-Kowal, Piotr Barski, Mieczysław Kuryś). Przed rozpoczęciem obrad poprosił Zbigniewa Kołodzieja członka Zarządu Województwa Lubuskiego o przedstawienie informacji odnośnie odznaczeń, które mają być przyznane.

Zbigniew Kołodziej członek Zarządu Województwa Lubuskiego powiedział, że jest mu niezmiernie miło, że w imieniu Zarządu Województwa Lubuskiego może wręczyć odznaczenia dla zasłużonych mieszkańców Powiatu Międzyrzeckiego. Przed wręczeniem poprosił radną Zofię Plewę o laudację tych osób, ponieważ była jedną z wnioskodawczyń.

Radna Zofia Plewa poinformowała, że w uznaniu zasług dla rozwoju regionu lubuskiego Sejmik Województwa Lubuskiego nadał Halinie Pilipczuk i Bogdanowi Macinie odznaki honorowe za zasługi dla Województwa Lubuskiego.

Zbigniew Kołodziej członek Zarządu Województwa Lubuskiego wręczył odznakę honorową za zasługi dla Województwa Lubuskiego Bogdanowi Macinie. Pani Halina Pilipczuk z powodów osobistych nie mogła uczestniczyć w posiedzeniu tej sesji.

Bogdan Macina powiedział, że dostał ogromnego zaszczytu składając podziękowania Radzie Powiatu, Zarządowi Powiatu, który wystąpił o nadanie tego odznaczenia.

Zbigniew Kołodziej poprosił Zofię Plewę o przekazanie odznaczenia pani Halinie Pilipczuk. Ze swojej strony, jako radny, który na tym terenie funkcjonuje, zadeklarował współpracę z Powiatem Międzyrzeckim i otwartość na problemy z którymi będzie mógł pomóc.

Wiceprzewodniczący Rady Marian Sierpatowski przedstawił porządek obrad.

Porządek obrad:

1. Otwarcie obrad i stwierdzenie quorum.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Omówienie sytuacji bieżącej Szpitala Międzyrzeckiego Sp. z o.o., w tym w szczególności narastającego zadłużenia, planowanych inwestycji Regionalnego Centrum Pediatrii, zawieszenia oddziału położniczo-noworodkowego oraz oddziału ginekologicznego.
4. Informacja Prezesa o planach dotyczących pracowników wyżej wymienionych oddziałów.
5. Informacja Prezesa Szpitala Międzyrzeckiego Sp. z o. o. o problemach oddziału urologicznego oraz o zagrożeniu zmniejszenia kontraktu przez NFZ.
6. Dyskusja i wnioski w sprawie Szpitala.
7. Przedstawienie przyczyn ubywania wody w Jeziorze Głębokie – prezentacja.
8. Przedstawienie propozycji rozwiązania problemu Jeziora Głębokie.
9. Dyskusja i wnioski dotyczące kwestii Jeziora Głębokie.
10. Zakończenie obrad.

Ad 3-6.

Wiceprzewodniczący Rady Marian Sierpatowski przystąpił do realizacji punktu w sprawie omówienia sytuacji bieżącej Szpitala Międzyrzeckiego Sp. z o.o., w tym w szczególności narastającego zadłużenia, planowanych inwestycji Regionalnego Centrum Pediatrii, zawieszenia oddziału położniczo-noworodkowego oraz oddziału ginekologicznego.

Radny Robert Krzych poprosił Prezesa, żeby odniósł się do sytuacji finansowej Szpitala, powiedział jak przebiega realizacja inwestycji, a także odniósł się do pkt 4 i 5.

Stefan Mordacz Prezes Zarządu Szpitala Międzyrzeckiego Sp. z o.o. powiedział, że trochę się dziwi, że Szpital jest cały czas na tapecie i leci to wszystko w eter. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że takie sytuacje jak dzisiaj będą powodowały kolejne pozwy do sądu o egzekucję. To nie jest pomoc, tylko szkoda Szpitalowi. W roku ubiegłym egzekucje sądowe kosztowały Szpital ponad 3.000.000 zł. Jeżeli doliczone zostaną do tego ponad 3.000.000 zł długu, który generował oddział ginekologiczno-położniczy wychodzi ponad 6.000.000 zł. Powiedział, że jeżeli są pytania, jeżeli ktoś jest zainteresowany może przyjechać do Szpitala i posłuchać. Poprosił, żeby na przyszłość, jeżeli ktoś ma szczegółowe pytania, to żeby odbywało się to na zamkniętym posiedzeniu. Odnosząc się do zadłużenia poinformował, że nie narasta. W roku ubiegłym działalność operacyjną zakończono na plusie. Na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia publikowane są sprawozdania finansowe i tam jest to do wglądu. Od lipca ubiegłego roku zaczął się proces przygotowania dokumentacji, podpisania umów i rozpoczęcia budowy Regionalnego Centrum Pediatrii. Proces budowy podzielony jest na trzy części. Pierwsza część z finansowaniem 12.000.000 zł obejmuje budowę sterylizatorni w ramach której powstaną trzy, cztery pomieszczenia na utworzenie poradni. Byłaby to okulistyka i chirurgia, a pozostałe w zależności od możliwości wyposażenia w sprzęt. Firma rozpoczęła prace, nie ma w tej chwili zagrożenia i realizacja jest zgodnie z planem. Przygotowane były dwa projekty, żeby oprócz budynku w pierwszym etapie zrobić dobudówkę dla bloku operacyjnego. Celem było dostosowanie bloku operacyjnego do nowych wymogów sanitarno-epidemiologicznych, a koszt wyliczono na około 519.000 zł. Nie było decyzji, żeby to rozpocząć. W marcu okazało się, że te założenia, które wykonawca przedstawiał nie do końca będą możliwe do zrealizowania. Okazało się, że nie można oddać częściowo budynku, tylko w całości i wystąpiły problemy w jaki sposób ma funkcjonować blok operacyjny. Wstrzymanie pracy bloku operacyjnego pozostając przy sytuacjach szczególnych wiązałoby się ze stratą miesięczną ponad 1.000.000 zł. Rozwiązanie sprawy sterylizacji narzędzi związane z zakupem nowych zestawów kosztowałyby ponad 2.000.000 zł. Sumując wszystkie koszty, jakie poniósłby Szpital taniej byłoby wyłożyć 718.000 zł na to, żeby nie zamykać bloku, a zrobić dobudówkę w konsekwencji spełniając wymogi jakie nakłada ustawa. Drugi etap obejmuje budowę lądowiska i wynika z zapisów ustawy o funkcjonowaniu SOR w powiatach. Finansowanie może być z budżetu państwa dlatego, że ani Szpital, ani Starostwo nie jest w stanie sfinansować takiej inwestycji. Dokumentacja na to jest przygotowana. W ramach trzeciego etapu ma być budowane zasadnicze centrum pediatrii. Z ilości łóżek w województwie oraz potrzeb jakie na dzisiaj są wychodzi, że będzie ono potrzebne. Pozostaje otwarte pytanie na temat sposobu finansowania. Prezes powiedział, że oddział położniczo-ginekologiczny, który funkcjonował do ubiegłego roku generował miesięcznie straty rzędu 200.000 zł, a przez dwa nawet 400.000 zł. Ilość porodów systematycznie spadała. Szpitala nie stać na to, żeby za to płacić. Prezes powiedział, że podjął decyzję o zawieszeniu położnictwa, co będzie lepsze niż likwidacja dwóch oddziałów. Od 6 grudnia Wojewoda wyraził zgodę podejmując decyzję o zawieszeniu. Trzech lekarzy złożyło wypowiedzenie, ponieważ nie chcieli pracować na ginekologii. W trybie pilnym trzeba było zawiesić działanie oddziału, na co zgodę wyraził

Wojewoda. Z położnymi podpisano porozumienie, że będą przebywały w domu na wezwanie stawiając się do pracy. Kosztowało to Szpital co miesiąc 140.000 zł. Na koniec maja sytuacja z pozyskaniem lekarzy nie przyniosła rezultatu, w związku z czym, podjął decyzję w porozumieniu z władzami Starostwa, że złoży wypowiedzenia pracownikom. W Szpitalu na początku marca był Minister Zdrowia, któremu przedstawiono sytuację finansową i kadrową. Minister powiedział, że jest to jedyny kierunek przy malejącej ilości porodów i obecnym systemie finansowania. Szpital musi otworzyć takie oddziały, które będą generowały dochody. Kierunek jest na otwarcie geriatry.

Radna Agnieszka Śnieg powiedziała, że od pięciu lat słucha i przygląda się sytuacji. Poprosiła Prezesa, żeby pozostał przy mównicy, ponieważ będzie miała pytania. Po to zwołano sesję w tym bardzo ważnym temacie. Powiedziała, że Prezes lekceważy Radę, swoich pracowników i jej zgody na to nie ma. Prezes przerzuca odpowiedzialność na radnych, że zajmują się Szpitalem i pokazują jak jest zadłużony. Dokumenty można zobaczyć na stronach publicznych i tylko takimi się posiłkowała. Sytuacja w spółce jest jaka jest ale nie można zapominać o czynniku społecznym, ludzkim. Po to jest kilka oddziałów, że trzeba na to spojrzeć globalnie. Zapytała Prezesa, czy zliczył koszty pracownicze swoich decyzji i czy zdaje sobie sprawę, że nieodprowadzanie składek ZUS powoduje konsekwencje emerytalne dla tych osób. Zapytała, co w sprawie zadłużenia robił Zarząd i Rada Nadzorcza przez całą poprzednią kadencję. W swoim sprawozdaniu Prezes formułował wnioski „oddłużenie, czyli pożyczka niskoprocentowa”, „stałe dofinansowanie poza NFZ”. Tu są trzy wnioski: wycena świadczeń między innymi ginekologii, chirurgii, niedoszacowane procedury. Zapytała Prezesa na jakim to jest etapie.

Prezes Szpitala powiedział, że Szpital po przekształceniu w 2013 r. wszedł z zadłużeniem ponad 10.000.000 zł. W marcu roku ubiegłego Szpital wygenerował jeszcze 2.500.000 zł długu. Na koniec roku zamknięto to na zero. Zwiększono dochody. Problemem są długi z poprzednich lat. Zwrócił się do radnej Śnieg, że kiedy była Wiceburmistrzem, to gmina mogła, ale nie dofinansowała Szpitala. W pierwszej kolejności należałoby zająć się spłatą zobowiązań wobec ZUS. Jeżeli radna chce wiedzieć co robić, to kierunek jest jeden, a mianowicie likwidować to, co nie przynosi zysku. Poza tym wielkim problemem jest pozyskanie lekarzy.

Radny Robert Krzych zapytał, czy Szpital posiada prokurenta, czy prokurent tylko i wyłącznie w związku z pełnieniem tej funkcji pobiera wynagrodzenie i w jakiej wysokości. Zapytał ile czynności wykonał w ciągu ostatniego roku. Prezes powiedział, że lekarze złożyli wypowiedzenia z dnia na dzień. Radny zapytał, jak były sporządzone kontrakty z lekarzami, gdzie pediatrzy mieli schodzić na oddział położniczy, dlaczego nie było to wpisane w kontrakt lekarski. Zapytał, jakie były okresy wypowiedzenia. Czy pieniądze ze Starostwa na remont ginekologii zostały do Szpitala przekazane, czy zajęte przez komornika, a jeżeli tak, to czy Prezes miał świadomość tego, że istniało ryzyko zajęcia tych pieniędzy. Skoro Szpital jest w tak trudnej sytuacji finansowej, ma wierzycieli to przepisy przewidują szereg środków ochronnych w takich przypadkach. Czy rozpatrywano, żeby przystąpić do jakiegoś programu naprawczego, postępowania restrukturyzacyjnego.

Starosta zwrócił się z prośbą, ponieważ szpital jest spółką, Prezes nie może wszystkiego ujawnić publicznie. Jeżeli radni wyrażą zgodę, to zaproponuje spotkanie radnych na którym Prezes wyjaśniłby wszystkie kwestie.

Radny Lesław Hołownia powiedział, że Rada jest również organem kontrolnym. Ta sesja jest odpowiedzią na petycję, którą niedawno złożyły pielęgniarki i petycję, którą złożyło pięć

tyśięcy mieszkańc6w Powiatu Międyzrzeckiego. Ta sesja jest reakcj6 na brak reakcji ze strony Zarz6du Powiatu. Przypomniał, że zadał ostatnio pytanie jaki jest plan działania Starosty, Zarz6du. O odpowiedź zwr6cił się do Starosty i czł6nka Zarz6du Zofii Plewy co zrobili przez ostatnie pięć lat, żeby pomóc opr6cz zmiany prezesa. Radni występuj6 tutaj w imieniu mieszkańc6w.

Starosta przypomniał, że pełni swoj6 funkcj6 dokł6dnie miesi6c. W tym czasie rozmawiano z Powiatem świebodzińskim na temat zabezpieczenia ginekologicznego. Do takich rozm6w chętny jest r6wnież szpital w Międyzchodzie, gdyby tutaj ten oddział nie funkcjonował.

Prezes Szpitala powiedział, że o zamknięciu decyduje Wojewoda, któremu trzeba przedstawić uzasadnienie dlaczego takie rzeczy s6 robione. Szpital musi na siebie zarobić jako sp6łka. Odnośnie zatrudniania lekarzy powiedział, że wypowiedzenia były w odpowiednim trybie i w zaleźności jak przewidywały kontrakty.

Radny Robert Krzych przypomniał drugie pytanie, które dotyczyło, czy w kontraktach lekarze pediatrzy mieli wpisane schodzenie na oddział położniczy, czy nie.

Prezes Szpitala odpowiedział, że wszystko odbywa się zgodnie z przepisami. Wypowiedzenie było dlatego, że chciano wykreślenia tego zapisu z kontraktu.

Radny Robert Krzych powiedział, że kolejne pytanie dotyczyło osoby prokurenta.

Prezes Szpitala powiedział, że prokurent pracuje jako kierownik działu, czyli zajmuje się całym procesem utrzymywania Szpitala. Jako prokurent nie pracuje, głównie robi robotę jako kierownik działu technicznego.

Radny Robert Krzych powiedział, że jego pytanie brzmiało, czy jako prokurent z tytułu samej prokury otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie.

Prezes Szpitala powiedział, że ma dodatek.

Radny Robert Krzych zapytał w jakiej wysokości.

Prezes Szpitala powiedział, że odpowie radnemu na piśmie.

Radny Robert Krzych powiedział, że zwr6ci się o to na piśmie. Zapytał, czy było rozważane postępowanie restrukturyzacyjne.

Prezes Szpitala powiedział, że tak. Na dzień dzisiejszy, żeby mówić o restrukturyzacji musi być jasność co można zrobić z dłuęiem. Pierwszy problem dotyczy bież6cej działalności, gdzie na dłuęsz6 metę Szpital nie będzie w stanie spłacać. Drugi problem to brak gwarancji jakie będzie finansowanie w przyszłym roku. Prezes zwr6cił się do radnych z prośb6, żeby informacje na temat Szpitala przedstawiać na posiedzeniach zamkniętych.

Radna Halina Banaszkiewicz powiedziała, że Prezes pytał radn6 Śnieę z jakich danych czerpie informacje, a ona chciałaby zapytać z jakich danych informacje czerpie Prezes. Powiedziała, że ma dane szpitalne, które Prezes przedstawiał na ostatniej sesji Rady Powiatu poprzedniej kadencji. Prezes powiedział, że pokł6siem pytań radnych w sferze publicznej jest koszt obsługi dłuęu w roku ubiegłym w wysokości 3.000.000 zł. Z dokumentu natomiast można

wyczytać, że wyniosły 1.271.000 zł. Radna odebrała to tak, jakby źródłem wszelkiego zła finansowego był oddział położniczo – noworodkowo – ginekologiczny bo generuje straty. Z dokumentu można wyczytać, że straty generuje Szpitalny Oddział Ratunkowy, oddział anestezjologii i intensywnej terapii, oddział chirurgiczny, rehabilitacji i w niewielkim zakresie internistyczno – kardiologiczny. Oczywiście, że w przypadku spółki prawa handlowego pieniędzy pominąć nie można ale też nie można pominąć aspektu społecznego. W jej odczuciu jeśli chodzi o noworodki i ginekologię, to wszystko było z góry przesądzone. Na ostatniej sesji na pytanie radnej Izydorzycz-Lewy co się dzieje wokół Szpitala Starosta odpowiedział, że zawieszenie przedłużono do 30 czerwca. Na Zarządzie 8 maja w protokole zapisano, że Prezes chce otworzyć Centrum Zdrowia 75+ i do 20 maja trzeba będzie odpowiedzieć Wojewodzie z kim i gdzie takie Centrum będzie tworzone. Z protokołu Zarządu wynika, że takie pismo do Wojewody zostało skierowane. W protokole powinny być informacje z kim to Centrum będzie tworzone. Zdaniem radnej, skoro jeden oddział generuje zyski to należałoby nimi sfinansować inny oddział, który społecznie jest potrzebny, chociaż z różnych powodów generuje straty. Zapytała, czy w związku z zawieszeniem oddziału położniczo-noworodkowego, potem ginekologicznego oszacowano co to dało, jaki skutek finansowy. Zapytała, czy na ginekologię jest kontrakt powiązany, czyli działalność oddziału połączona z działalnością poradni.

Prezes Szpitala powiedział, że na to są osobne umowy.

Radna Halina Banaszek powiedziała, że likwidacja oddziału nie spowoduje automatycznie braku ryczałtu na funkcjonowanie poradni dla kobiet.

Prezes Szpitala powiedział, że generalnie nie ale problem jest inny. Są dwa podejścia do poradni. Tam, gdzie jest oddział ginekologiczno-położniczy fundusz z urzędu podpisuje umowy na funkcjonowanie poradni. Poradnie w większości funkcjonują na zasadzie określonego ryczałtu za przekroczenie którego też jest płacone. Z funduszem ustalono, że problemu nie będzie, ponieważ są potrzeby. Minister jasno powiedział, że jeżeli będą oddłużania, to Szpital musi przygotować restrukturyzację, czyli wyciąć elementy generujące długi. Efekty zawieszenia są takie, że Szpital stracił 600.000 zł. Patrząc na możliwości zwiększenia budżetu w przyszłym roku wykonuje się od 3 do 5 % ponad limit, żeby mieć pewność, że te pieniądze Szpital dostanie. Koszty funkcjonowania oddziału były w granicach 600.000 zł, przy dochodzie 150.000 zł – 180.000 zł.

Radna Agnieszka Śnieg powiedziała, że zanim Prezes oskarży Gminę Międzyrzecz, że się nie dokładała to powinien się przygotować do wysnuwania takich wniosków. Poprosiła, żeby zobaczył ile przez dwie kadencje Gmina Międzyrzecz przeznaczyła pieniędzy na Szpital Międzyrzecki. Prezes nie odpowiedział na pytanie, czy przeliczył konsekwencje wypowiedzenia tych umów.

Prezes Szpitala powiedział, że to 140.000 zł miesięcznie, które płaci się do wypowiedzenia i później 400.000 zł odszkodowania.

Radna Agnieszka Śnieg zapytała, czy nie ma możliwości, żeby położne, które pracowały prawie czterdzieści lat znalazły na swoim ostatnim zakreście zawodowym miejsca pracy.

Prezes Szpitala powiedział, że Szpital nie może zatrudnić tych pań na innych etatach.

Radna Agnieszka Śnieg zapytała Starostę, czy nie warto zastanowić się, jeżeli w ościennych szpitalach położne mogą jednak wykonywać obowiązki przy pielęgniarkach, żeby jednak gdzieś te kobiety w okresie chronionym zostawić.

Prezes Szpitala powiedział, że panie wystąpiły do Okręgowej Izby Pielęgniarek w tej sprawie otrzymując jasną odpowiedź, że nie ma takiej możliwości.

Radna Agnieszka Śnieg powiedziała, że takie sytuacje mają miejsce w ościennych szpitalach. Może warto byłoby zadzwonić do któregoś z prezesów. Zapytała Prezesa, czy to zrobił.

Prezes Szpitala powiedział, że nie ma takiej potrzeby, ponieważ ma prawnika, który te sprawy rozpatrywał.

Radna Agnieszka Śnieg powiedziała, że może trzeba wyjść poza standardy i zapytać w szpitalach obok, czy takie sytuacje mają miejsca, a jeżeli tak, to jak wyszli z tego problemu.

Prezes Szpitala zapytał radną dlaczego mówi o rzeczach, które łamią prawo.

Radna Agnieszka Śnieg powiedziała, że mówi o działaniu w granicach litery prawa. Stwierdziła, że widzi tu główny problem komunikacji z Prezesem, który od razu jest na nie. Tak, jak traktuje radnych, tak przypuszczalnie będzie traktował Zarząd, pracowników ale jej zgody na to nie będzie. Prezes nie pozwala sobie pomóc, a swoim działaniem naraża Zarząd i całą Radę na niebezpieczeństwo. Powiedziała, że nie wyobraża sobie braku oddziału ginekologii wyrażając zdziwienie, że kobieta w Zarządzie pozwoliła na zamknięcie.

Prezes Szpitala powiedział, że pozwala sobie pomóc, tylko skoro radna jako Wiceburmistrz mówi takie rzeczy, to przyznaje, że mało rozumie z tego co powiedziała. W spółce za Szpital odpowiada on jednoosobowo swoim majątkiem, a nie radna. Jeżeli tłumaczy, że nie można zatrudnić pań na innych etatach, bo prawnie jest to niedozwolone, to chyba to jest jasne.

Radna Agnieszka Śnieg powiedziała, że wcale nie zmusza Prezesa do działania poza prawem ale czy zadał sobie odrobinę trudu, żeby zadzwonić do innego szpitala i zapytać, czy taka sytuacja też tam jest i jak sobie z tym radzą.

Prezes Szpitala powiedział, że można tak rozmawiać ale to nie ma sensu.

Starosta powiedział, że przyjmuje argumentację radnej Agnieszki Śnieg, że być może tak jest. Przy najbliższej okazji postara się skontaktować z innymi starostami, niedługo będzie konwent i zada takie pytanie.

Prezes Szpitala powiedział, że odnośnie zatrudnienia jest pewien tego co mówi. Jeżeli by mógł, to by to zrobił i wie, że nie może zwalniać ale innego wyjścia nie ma. Jeżeli znajdą się pieniądze na to, żeby panie zostały to jest kwota 140.000 zł. Szpitala nie stać na to, żeby tak dłużej było.

Radna Ewelina Izydorzyc-Lewy powiedziała, że wszystkim zależy na wspólnym dobru Szpitala ale radni nie chcieliby być szafowani w takiej sytuacji, że nie mogą nic powiedzieć, zabrać głosu. Jeżeli kobiety w okresie ochronnym tracą pracę i dla dobra Szpitala radni mają się nie odzywać, to nie rozumie takiego podejścia. Nie chodzi o atakowanie Prezesa ale radni czują się odpowiedzialni za oddział. Tak ważny oddział jest w stanie funkcjonować w Świebodzinie, Międzychodzie. Zrozumiała jest malejąca ilość porodów ale ponad połowę

mieszkańców stanowią kobiety, a ilość pacjentek zdecydowanie przewyższa wszystkie oddziały. Radna powiedziała, że rozumie konieczność bilansowania się ale tutaj jest dobro społeczne, które trzeba rozważyć. Brakuje ze strony Prezesa trochę dobrej woli i otwartości, rozmowy. Skoro wnioskowano o sesję nadzwyczajną, to dlatego, że takich informacji nie uzyskano. W ubiegłym tygodniu Prezes wyszedł w trakcie odczytywania listu na sesji i nie zabrał głosu. Radni pytają, czy jest jakakolwiek możliwość chociażby tego, żeby po tylu latach pracy może znaleźć rozwiązanie pośrednie dla tych osób.

Prezes Szpitala powiedział, że rozumie to co mówi radna i z chęcią się spotka ale na zamkniętym posiedzeniu.

Radna Ewelina Izydorczyk-Lewy powiedziała, że chodzi o podjęcie jakichś działań chociażby celem powiększenia przychodni.

Prezes Szpitala powiedział, że poradnie funkcjonują od rana do wieczora.

Radna Halina Banaszek powiedziała, że w grudniu zamknięto poradnie dla kobiet w Pszczewie i Trzciel.

Prezes Szpitala powiedział, że zamknięto z innego powodu o którym nie chciałby teraz mówić. Z wizyt w NFZ oraz przyrzeczeń pani dyrektor Szpital dostanie zgodę i poradnie będą funkcjonowały. Powiedział, że bez pieniędzy realizacja potrzeb nie będzie możliwa. Jeżeli miałyby zostać tak jak jest, bez likwidacji długu, wcześniej, czy później trzeba będzie zamknąć Szpital. Prezes podkreślił wysoką jakość ortopedii ale jeżeli odejdzie dwóch lekarzy, to pozostali nie będą już tego robili. Skierował się z podziękowaniami do Gminy Międzyrzecza za 300.000 zł, dzięki którym zakupiony będzie nowy sprzęt.

Radny Lesław Hołownia powiedział, że prowadzenie Szpitala to jest misja, która ma zabezpieczyć bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców. Prowadzenie szpitala powiatowego to misja podwójna. Powiedział, że Prezes sam sobie z tym nie poradzi. Za parę miesięcy może być likwidacja kolejnego oddziału i kolejny problem. Powiedział, że nie zna szpitala, który byłby rentowny na każdym oddziale w sposób zadowalający. Trzeba jak najszybciej doprowadzić do restrukturyzacji zadłużenia, czego Prezes nie robi, bo żaden bank nie będzie z nim rozmawiał. Musi to zrobić Zarząd Powiatu.

Radny Robert Krzych powiedział, że Prezes mówił o rozmowie z ministrem, który powiedział, żeby to co nierentowne zlikwidować. Według posiadanego zestawienia dotyczyłoby to Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, Oddziału Anestezjologii, Oddziału Chirurgii Ogólnej, Oddziału Rehabilitacji i Internistyczno-Kardiologicznego. Radny podkreślił służebną rolę szpitala powiatowego, który ma pełnić funkcję społeczną. Kwestie finansowe są istotnymi ale nie pierwszorzędnymi. Szpital powinien być tak prowadzony, żeby te istotne społecznie oddziały, mimo nierentowności, były finansowane z innych źródeł. Powiedział, że jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej z uwagi na różne dane zawnioskuję o skontrolowanie poszczególnych oddziałów, żeby zobaczyć jaka była metodologia obliczania rentowości, jak były dzielone koszty na poszczególne oddziały, liczby pacjentów i tak dalej.

Radna Halina Banaszek zapytała, kiedy rozpocznie się remont laboratorium szpitalnego, który miał się rozpocząć jesienią ale został przełożony. Zapytała, czy Szpital złożył sprawozdanie finansowe za rok 2023 oraz ile osób w wyniku realizacji koncepcji Prezesa straci pracę i ile z tych osób jest w okresie ochronnym.

Prezes Szpitala powiedział, że w grudniu wystąpiono z dokumentacją do ministerstwa o akceptację i zostało to zaakceptowane. To był drugi etap remontu SOR i przyznano pieniądze. W związku z tym, że było zamykanie roku i przejście budżetu na nowy rok całość była wstrzymana i z procedurą można było ruszyć w nowym roku. Wykonawca został już wyłoniony. Sprawozdania finansowego jeszcze nie ma. Pracę straci osiem osób z czego sześć jest w okresie ochronnym.

Radny Piotr Adamski powiedział, że zbyt wiele zostało tutaj powiedziane i wnosi o zarządzenie zamkniętej sesji na której będzie można więcej powiedzieć. Wyraził poparcie dla działań Prezesa, który w większości przypadków działa słusznie i koniecznie.

Wiceprzewodniczący Rady Tadeusz Jasionek powiedział, że nie ma chyba tutaj na sali osoby, której nie leżałoby na sercu dobro Szpitala. Uwagi, które padły są jak najbardziej słuszne bo człowiek uczy się na błędach i wyciąga wnioski, żeby było lepiej. Każdy z radnych może wnieść swoje sugestie, propozycje, żeby wyjść z tego kryzysu. Nikomu nie zostanie zabronione, żeby wyszedł ze swoimi propozycjami jak uzdrowić ten Szpital. Jeżeli radni uważają, że po przejściu władzy Szpital będzie kwitnął, to może trzeba głęboko się zastanowić, czy tej władzy nie przekazać.

Radna Zofia Plewa powiedziała, że przez ostatnią kadencję nigdy Zarząd nie miał zamiaru podjąć decyzji o niefunkcjonowaniu Szpitala. Przez ostatni okres prawie 1.000.000 zł było co roku do Szpitala przekazywane. Zarządowi zawsze przyświecał cel społeczny. Odniosła się do słów radnych, że Zarząd nic nie zrobił, kobiety były w Zarządzie i zależało im na tym co się stało mówiąc, że Starosta wielokrotnie wbrew wynikom finansowym była głównym przeciwnikiem likwidacji. Prezes często mówił o tym, że do funkcjonowania oddziału potrzebna jest grupa chętnych lekarzy. Powiedziała, że często uczestniczyła w rozmowach i ze strony lekarzy nie było chęci, żeby utrzymać kadrę potrzebną do funkcjonowania oddziału. Pielęgniarki i położne były za tym, żeby to funkcjonowało jak należy. Radna powiedziała, że patrząc na funkcjonujące obok szpitale być może należało podjąć drastyczną decyzję i takiej sytuacji dzisiaj by nie było. Zarządowi zawsze przyświecał cel społeczny, ponieważ od tego jest szpital, żeby ratować i pomagać. Powiedziała, że należy szukać sposobu wyjścia z tego. Agnieszka Olender zawsze stała po stronie kobiet i zawsze patrzyła na czynnik społeczny.

Radny Lesław Hołownia zwrócił uwagę, że właścicielem Szpitala jest Powiat Międzyrzecki, zarządza Szpitalem Zarząd poprzez swojego Prezesa. Na Zarządzie ciąży odpowiedzialność za zamknięcie oddziału ginekologiczno-położniczego i na nikim innym. Stąd propozycja i chęć pomocy ze strony radnych. Trzeba coś zrobić z długiem, kto tą decyzję podejmie i kiedy – na takie pytania radni chcieliby uzyskać odpowiedź.

Radny Robert Krzych powiedział, że obserwuje Szpital od 2018 roku, minęło pięć lat i dług z roku na rok narastał. Dziwi go fakt, że przez ten czas miała miejsce karuzela prezesów. Odnosi wrażenie, że w wielu kwestiach podejmowano decyzje pozamerytoryczne. Z zatrudnionych do tej pory prezesów chyba tylko jeden miał pełne doświadczenie w branży medycznej, a reszta była osobami z przypadku, które dopiero uczą się zarządzania jednostką medyczną. Prezes musi wiedzieć od razu gdzie uderzyć, po jakie pieniądze i jak pewne rzeczy zorganizować. Od momentu objęcia funkcji to na Staroście spoczywa wizerunkowa odpowiedzialność za funkcjonowanie Szpitala, żeby otoczyć się ludźmi merytorycznie przygotowanymi do zarządzania Szpitalem.

Radna Ewelina Izydorczyk-Lewy powiedziała, żeby kontynuować tą dyskusję na forum zamkniętym, gdzie można powiedzieć więcej. Radni oczekują na ruch z propozycją takiego spotkania.

Wiceprzewodniczący Rady Marian Sierpatowski powiedział, że inicjatywa wyszła ze strony radnego Adamskiego, Starosty i takie spotkanie może być zorganizowane. Następnie ogłosił przerwę w obradach o godz.15¹⁸.

Obrady sesji wznowiono o godz.15²⁷.

W przerwie obrady opuścił Wiceprzewodniczący Rady Marian Sierpatowski (obecnych było 13 radnych).

Prowadzenie obrad przejął Wiceprzewodniczący Rady Tadeusz Jasionek.

Ad 7-8.

Wiceprzewodniczący Rady Tadeusz Jasionek przystąpił do kolejnego punktu prosząc o przedstawienie prezentacji dotyczącej przyczyn ubywania wody w Jeziorze Głębokie.

Radny Robert Krzych powiedział, że sprawa jest istotna z punktu widzenia mieszkańców Międzyrzecza. Było wiele opinii i poglądów na ten temat. W formie prezentacji multimedialnej przedstawił obserwację Jeziora sprzed czterech lat oraz dowody, jakie udało się zebrać. Powiedział, że Starosta w imieniu Skarbu Państwa zarządza jeziorem i ma pewne uprawnienia jako właściciel. Podejrzewa się, że GDDKiA jest w samowoli budowlanej, ponieważ samowolnie podnieśli przepusty, co wymagało zmiany pozwolenia na budowę. Radny powiedział, że wygrał sprawę sądową z GDDKiA o udostępnienie informacji publicznej, sąd twierdzi, że mają to pokazać o ile mają taki dokument. Do wartości projektowych można zmusić GDDKiA do likwidacji samowoli budowlanej. Drugim elementem, do którego ma prawo Starosta jest wyegzekwowanie na drodze sądowej zakazu naruszania własności. Obniżanie poziomu lustra wody poprzez zablokowanie spływu wody od strony Rojewo jest immisją i na drodze cywilnej Starosta może wystąpić. Oprócz tego, z ustawy prawo ochrony środowiska Starosta ma uprawnienia, żeby zmusić GDDKiA do przywrócenia stanu zgodnego z prawem. Zaaapelował do Starosty, żeby rozważył możliwość skorzystania z tych instrumentów, żeby wyegzekwować przywrócenie stanu zgodnego z prawem. Najważniejszym dowodem jest to, że GDDKiA wykonała przepusty wyżej od założonego projektu. Gmina obecnie prowadzi prace w sprawie obniżenia przepustu na drodze Porąbka-Rojewo, co powinno sprowadzić wodę w kierunku drogi S3 ale niestety ona zatrzyma się na tych przepustach.

Radna Halina Banaszkiwicz zapytała, czy gmina realizuje już te inwestycje.

Radny Robert Krzych powiedział, że z tego co wie to tak. Obecnie prowadzone są negocjacje z nadleśnictwem, żeby Gmina mogła z czyszczonego rowu odłożyć odpad na teren leśny.

Wicestarosta zapytał kiedy został wykonany przepust na Porąbce.

Radny Robert Krzych powiedział, że to wszystko było na etapie budowy drogi S3 w latach 2011-2013.

Ad 9.

Wiceprzewodniczący Rady Tadeusz Jasionek przystąpił do dyskusji dotyczącej kwestii Jeziora Głębokie.

Wicestarosta poinformował, że z chwilą objęcia stanowiska Starosta w pierwszym tygodniu zapoznał się z sytuacją każdego przepustu, z rowami, które zasilają bagniska aż do drogi gminnej. Zostały suche rowy, które są drenażami pól po byłych PGRach i zasilają te tereny. Starosta wystąpił do GDDKiA w Zielonej Górze o spotkanie wraz z innymi uczestnikami, którymi powinny być miasto, Lasy Państwowe. Należałoby rozpocząć prace nasadzeniowe, żeby ograniczyć emisję parowania wody i już działać, aby jakiegokolwiek efekty uzyskać zatrzymania tej wody na etapie terenów zlewni. Starosta działa od samego początku i planowane jest zorganizowanie spotkania dla radnych, na które będą zaproszone wszystkie osoby merytoryczne, które mogą wnieść i ewentualnie pomóc aby ten problem rozwiązać. Z Zielonej Góry otrzymano informację, że pierwszy możliwy termin jest po pierwszej połowie czerwca. Zwrócił się z prośbą, żeby pamiętać o tym, że Starosta działa w imieniu Skarbu Państwa i żeby nie wymagać, że będzie wykonywał na przykład przepompownię, ponieważ na to potrzeba dużych pieniędzy. W przypadku przepompowywania z innego akwenu trzeba pamiętać, że ta woda ma swoje odczynniki i żeby nie doprowadzić do obumarcia jeziora.

Radna Halina Banaszekiewicz zapytała, kiedy ma być ukończona realizacja obniżenia przepustu przez miasto.

Radny Robert Krzych powiedział, że nie wie, ponieważ nie zna umowy. Rowy melioracyjne są suche ale one prowadzą wodę w jednym okresie w roku pomiędzy styczniem, a marcem, kiedy jest duży przybór wód wiosennych.

Starosta powiedział, że chciał tym tematem zainteresować posłów z terenu Województwa Lubuskiego. Okazało się, że składali już w tej sprawie interpelacje. Powiedział, że postara się uzyskać odpowiedzi po to, żeby mieć maksymalną ilość wiadomości.

Wicestarosta powiedział, że trzeba działać wspólnie z innymi samorządowcami i instytucjami, dlatego, że sam Starosta chce rozwiązać ten problem realnie, a nie tylko na drodze sądowej.

Radny Lesław Hołownia powiedział, że miał świadomość tego, że to nie jest zadanie Starosty. Rowy po obu stronach są gminnymi i według niego należałoby wystąpić do Burmistrza. Z jego wiedzy budowa nowego przepustu pod obecnym kosztowałoby około 15.000 zł. Nie wiadomo na ile pomoże to systemowi ale przerwanie rowu zakłóca cały ekosystem i jest to zadanie gminy.

Radna Halina Banaszekiewicz powiedziała, że rozumie to tak, że nie idzie się w kierunku wyszukiwania alternatywnych źródeł zasilania. Ekspertyza była zlecona, radni byli na prezentacji wyników ale proponowane sposoby były drogie i nikt tego pod uwagę nie brał. Obniżenie przepustu i oczyszczenie rowów już pokaże, czy rzeczywiście kierunek myślenia jest dobry.

Radny Robert Krzych powiedział, że już ten rok pokazał, że mimo iż Gmina nie obniżyła przepustu woda częściowo się przez niego przelała i zatrzymała na S3. Jeżeli chodzi o małe bagno to Gmina nie ma nic wspólnego, ponieważ przepust jest wyżej od terenu o 70-80 cm. Jeżeli chodzi o duże bagno, to jest mały przepust gminny ale potem jest przepust pod drogą S3,

który też blokuje. Radny powiedział, że nie oczekuje innych rozwiązań niż przywrócenie stanu pierwotnego zgodnego z prawem.

Wicestarosta nawiązując do przepustu powiedział, że odcinek od przepustu do samego jeziora po części otwartej robót wynosi około półtora kilometra. Czy ktokolwiek zbadał ile tej wody po przepłynięciu tego odcinka dopłynie do samego jeziora i czy nie będzie przysłowiowej cofki.

Radny Robert Krzych powiedział, że to funkcjonowało przez 170 lat do 1989 r. Ponieważ zostało zaburzone dlatego woda znika. PGR Rojewo prowadził uprawy, co nie przeszkadzało jezioru Głębokiemu, które było zasilane z tej strony, utrzymywać najwyższą klasę czystości. Rów po drugiej stronie należy do nadleśnictwa i tam jest na bieżąco czyszczone. Blokadą jest przepust na drodze gminnej i przepust pod S3. Zdaniem radnego wyliczone ilości wody do zasilenia byłyby wystarczające.

Wiceprzewodniczący Rady Tadeusz Jasionek powiedział, że spotkanie proponowane przez Starostę może rozwiązać pewien problem. Dlatego też to początek dyskusji w tym temacie, a nie koniec.

Radny Piotr Adamski w sprawie interpelacji dotyczącej Domu Pomocy Społecznej w Szarczu powiedział, że zwracał się do Powiatu o wyjaśnienie przyczyny nieprzekazania dotacji udzielonej przez Gminę Pszczew. Powiat wskazał, że nie może tych pieniędzy przekazać wskazując drogę przetargu dla instytucji nieuzyskujących zysku. Jest to złe rozwiązanie, ponieważ samochód został już dostarczony, brakuje 50.000 zł. Mowa o przetargu celowym na dostarczenie tego raczej nie wchodzi w grę. Powiedział, że Powiat się kompromituje nie chcąc przekazać nie swoich pieniędzy komuś, kto tego potrzebuje. Poprosił o wnikliwe ponowne rozpatrzenie tej sytuacji.

Radna Halina Banaszek powiedziała, że to nie jest takie proste. Chodzi o to, że DPS w Szarczu jest dotowany w wyniku konkursu. Jeśli tych pieniędzy nie ma, to nie można sobie tak przeznaczyć i musi być procedura konkursowa. To o tyle skomplikowane, że procedura konkursowa musi być przed otrzymaniem tego samochodu. Sytuacja jest patowa.

Starosta powiedział, że rozmawiał już o tym z Wójtem i na tą chwilę nie wiadomo jak to przekazać. Na pewno spotka się jeszcze raz, żeby coś z tym zrobić.

Radna Zofia Plewa powiedziała, że analizowano tą sytuację w porozumieniu z PFRON oraz RIO. Nie ma prawnej możliwości, ponieważ DPS Szarcz nie podlega Staroście.

Radny Piotr Adamski powiedział, że w tej chwili Powiat powiedział, że nie bo nie, nie można. W tej decyzji nawet nie ma czego zaskarżyć, bo nie powołują się na nic. Jeżeli się odmawia czegoś, to powinno to być na jakiejś podstawie.

Wiceprzewodniczący Rady Tadeusz Jasionek powiedział, że jest temat do załatwienia i władze na pewno się temu przyjrzą. Przypomniał, że 26 czerwca odbędzie się sesja absolutoryjna o 13⁰⁰. Posiedzenie Komisji Budżetu wyznaczono w tym samym dniu o godz. 10³⁰.

Posiedzenie sesji zakończono o godz.16²⁷.

Protokołował

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu

Marian Sierpatowski

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu

Tadeusz Jasionek